



ŻYC EWANGELIA

I NIEDZ. WIELKIEGO POSTU, *C* Łk 4,1-13 * 14.02.2016

Jezus pełen Ducha Świętego powrócił znad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem”. Odpowiedział mu Jezus: „Napisane jest: »Nie samym chlebem żyje człowiek«. Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego: „Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje”. Lecz Jezus mu odrzekł: „Napisane jest: »Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz«”. Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane: »Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli«, i »na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień«”. Lecz Jezus mu odparł: „Powiedziano: »Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego«. Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu.

Czym jest kuszenie Jezusa? Szatan próbuje sprowadzić Jezusa z drogi wierności Bogu, na której znajdują się: ukrycie, słabość, upokorzenie i krzyż. Szatan przedstawia Jezusowi trzy skróty, które pozwolą Mu uniknąć tej niewygodnej drogi: skrót łatwej popularności, skrót władzy i skrót spektakularnego sukcesu. Jezus odrzuca te pokusy i potwierdza wybór misji, którą spełniać będzie na drodze wyznaczonej Mu przez Ojca. Jest to misja, która nie ogranicz perspektyw człowieka do horyzontu chleba czy dóbr materialnych, lecz prowadzi go do odkrycia i do zaspokojenia innego głodu. Jest to misja, która nie godzi się na panowanie nad ludźmi, na przymus i na różnego rodzaju groźby, lecz wybiera drogę cierpliwości, miłości i wolności, godząc się tym samym na ryzyko odrzucenia. Jest to misja, której celem nie jest popisywanie się cudami, lecz krzyż. Cud polegać będzie właśnie na odmowie zejścia z krzyża – na przekór temu, czego chcieliby kusiciele, nadal oczekujący cudów, które miałyby ich przekonać.

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: Czy jestem świadomy, że działają na mnie różne pokusy? Jak zachowywałem się wobec nich? Czy nie paktowałem z nimi? A może im uległem? Czy zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie niosą?

Do wykonania: Zawsze będę zajmował zdecydowaną postawę wobec pokus, a także unikał narażania się na nie.

W KALENDARZU LITURGICZNYM

15.02 (poniedziałek) Wspomnienie bł. Michała Sopoćko, prezbitera

Ksiądz Michał Sopoćko urodził się w Nowosadach na Wileńszczyźnie. W latach 1910-1914 studiował teologię na Uniwersytecie w Wilnie, a następnie w Warszawie, gdzie ukończył również Wyższy Instytut Pedagogiczny. Po uzyskaniu doktoratu z teologii moralnej w 1926 r. został ojcem duchownym w seminarium wileńskim. Habilitował się

w 1934 r. Pracował jako wykładowca teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku (1928-1962). W latach 1918-1932 był kapelanem Wojska Polskiego w Warszawie i w Wilnie. Ksiądz Sopoćko w opublikowanych pracach naukowych dał podstawy teologiczne dla nowych form kultu Bożego miłosierdzia, które z gorliwością upowszechniał angażując się w działalność ewangelizacyjną i społeczną. Dla pierwszej wspólnoty sióstr, która stała się początkiem założonego Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, napisał listy formacyjne, a następnie zrehabilitował konstytucje - według przemyśleń i propozycji siostry Faustyny. Układał i publikował modlitwy do miłosierdzia Bożego - na podstawie jej tekstów. W posłannictwie św. siostry Faustyny opatrność Boża wyznaczyła szczególną rolę jej spowiednikowi i kierownikowi duchowemu - ks. Michałowi Sopoćce. W czasie pobytu siostry Faustyny w Wilnie w latach 1933-1936 był on dla niej niezastąpioną pomocą w rozpoznawaniu wewnętrznych doznań oraz objawień. Na jego polecenie napisała DZIENNICZEK, który jest dokumentem mistyki katolickiej o wyjątkowej wartości. W nim też ukazana jest świętość życia kapłańskiego ks. Sopoćki oraz wkład jego pracy w realizację żądań Pana Jezusa. *„Jest to kapłan według serca mojego, miłe mi są wysiłki jego. (...) przez niego upodobało mi się rozgłosić cześć do miłosierdzia mojego”* (Dz. 1256). *„Za jego staraniem nowe światło zajaśnieje w Kościele Bożym dla pociechy dusz”* (Dz. 1390).

18.02 (czwartek) Wspomnienie bł. Jana z Fiesoli (Fra Angelico), prezbitera

Pochodził z Toskanii. W młodości uczył się malarstwa we Florencji, jednak mając 20 lat uznał, że nie sztuka jest jego powołaniem. W 1420 r. wstąpił do zreformowanego konwentu dominikanów w Fiesole. Po święceniach kapłańskich pełnił rolę wikariusza, a następnie przeora. Gdy papież Eugeniusz IV dowiedział się o jego talencie malarskim, wezwał go do Rzymu, by wymalował dwie kaplice w kościele św. Piotra. Natomiast na polecenie papieża Mikołaja V odnowił jego prywatną kaplicę i apartament. Malował także w Kortonie i w Orivieto. Wyprosił zwolnienie go z przyjęcia nominacji na biskupa Florencji. Był człowiekiem prostym, uczciwym i pokornym. Umiał łączyć cnotliwe życie ze sztuką, dlatego otrzymał przydomek „Anielski”. Zmarł 18 lutego 1455 r. w Rzymie, w konwencie Santa Maria sopra Minerva, gdzie do dzisiaj nad posadzką bazyliki znajduje się jego grób z marmurową podobizną. Miał 55 lat. Choć sława jego świętości szybko się rozprzestrzeniła, beatyfikował go dopiero papież Jan Paweł II w 1982 roku. Dwa lata później w 1984 roku Jan Paweł II ogłosił Fra Angelico patronem artystów wypowiadając słowa: „Był prorokiem świętych obrazów: potrafił osiągnąć szczyty, czerpiąc natchnienie z tajemnic wiary. Sztuka staje się w nim modlitwą”.

WARTO WIEDZIEĆ

3 października 1982 roku papież Jan Paweł II listem apostolskim — „na mocy swego urzędu” — udzielił całemu Zakonowi Kaznodziejskiemu wraz z tytułem błogosławionego dla Fra Giovanni da Fiesole prawa do kultu liturgicznego ku jego czci. Było to zatwierdzenie starej tradycji, która następcza niejako pytanie wstępne: czy to ze względu na piękno swego malarstwa religijnego zasługuje Fra Angelico na tytuł beato, czy też przeciwnie, to dlatego, że jest świętym, mógł w oparciu o naturalne dary artystyczne stworzyć malarstwo, które wydaje się tak zbliżać do tajemnic Bożych? Papież odpowiada zresztą częściowo na to pytanie, cytując klasyczną biografię, napisaną przez Giogrio Vasariego w sto lat po śmierci dominikanina z Fiesole: „Jego malarstwo było owocem wielkiej harmonii między świątobliwym życiem i otrzymaną przezeń siłą twórczą”. (...)